

ZAGADNIENIA ZMNIEJSZANIA
MOCY PRODUKCYJNEJ ROLNICTWA
ORAZ SKUTKI EKONOMICZNE USZCZUPLANIA
OBSZARU UŻYTKÓW ROLNYCH NA INNE CELE

Józef Dłużewski

Referat niniejszy przedstawia spostrzeżenia i uwagi jakie nasunęły się w trakcie wykonywania prac dokumentacyjno-projektowych na styku rolnictwa i innych gałęzi życia gospodarczego.

PROBLEMY I WNIOSKI

Rozwój przemysłu, miast, komunikacji oraz techniki, łączy się z pewną ilością ujemnych konsekwencji, które dotąd bądź całkowicie nie były brane pod uwagę, bądź z powodu niedostatecznego ich rozeznania nie mogły być objęte planowym działaniem zmierzającym do ograniczenia tych ujemnych oddziaływań.

Osiągnięcie planowego rozwoju produkcji rolnej jest hamowane m.in. szeregiem niedostatecznie rozeznaczonych i opanowanych takich zjawisk jak:

- a) uszczuplanie powierzchni użytków rolnych,
- b) powodowanie ujemnych zmian w przyrodniczych warunkach produkcji rolnej jak: zakłócenia stosunków wodnych w glebie, zanieczyszczenie powietrza, zatrucie gleby, zanieczyszczanie wód,
- c) uszczuplanie innych składników i środków trwałych produkcji rolnej,
- d) gwałtowne przeobrażenia lokalnych warunków społeczno-ekonomicznych, co wywołuje zaburzenia w produkcji rolnej,
- e) deklasacja rolnictwa.

Obecny stan rozeznania charakteru i stopnia tych oddziaływań jest niedostateczny. Istnieją wszakże szerokie możliwości, drogą bardziej oględnej i „gospodarskiego” sposobu postępowania, zmniejszenia niekoniecznych strat, wyrządzanych gospodarce narodowej na odcinku rolnictwa przez inne gałęzie gospodarki. Potrzebne jest roztoczenie bardziej konsekwentnej ochrony środków i warunków produkcji rolnej przed

wszystkimi rodzajami szkód, związanych z rozwojem przemysłu, miast, komunikacji, z postępowaniem technicznym, a wynikających z nieposzanowania wartości mocy produkcyjnej rolnictwa.

Obecnie obowiązujące przepisy, normujące działalność inwestycyjną jak: Prawo Wodne, Prawo Górnicze, Prawo Budowlane, wymagają szeregu uzupełnień, ale jeszcze bardziej konsekwentnego egzekwowania zawartych tam postanowień.

Pojęcie „szkód górniczych” rozwinięte w Prawie Górniczym winno być transponowane na ogół szkód inwestycyjnych i eksploatacyjnych, powodowanych przez inne gałęzie gospodarki narodowej. W wielu bowiem przypadkach są one nie mniej dotkliwe niż szkody górnicze.

Nie jest zgodne z zasadą postępu ekonomicznego, aby jedne gałęzie gospodarki narodowej wykazywały wysokie efekty, przy przemilczaniu strat i trudności, powodowanych w innych gałęziach.

Doskonalenie ustawodawstwa inwestycyjnego i prawna ochrona środków trwałych oraz warunków produkcji rolnej, wymaga równoczesnego ich poparcia odpowiednim systemem bodźców ekonomicznych.

Przewidziana Prawem Górniczym rekultywacja terenów poeksploatacyjnych w wyjątkowych tylko przypadkach przywraca pierwotny stopień użyteczności gruntów. Zamiast użytków rolnych powstają tereny leśne. Przy tym swoistym obrocie ziemią, zmianie podmiotu i sposobu użytkowania, następuje zmniejszenie produktywności ziemi o kilka klas bonitacyjnych, oraz zmniejszenie obszaru użytków rolnych na rzecz lasów.

Potencjał produkcyjny rolnictwa, akcja rekultywacyjna terenów poeksploatacyjnych, podobnie jak całe ustawodawstwo chroniące trwałość społecznych środków produkcji i równowagę gospodarczą podlegać winny bacznej kontroli.

W wyniku działalności inwestycyjnej znaczna część środków produkcji, stanowiących uzbrojenie przejmowanych na inne cele użytków rolnych jest usuwana lub ulega zniszczeniu. Z chwilą rekultywacji gleb, pozostaje nie rozwiązana sprawa odtworzenia czy dozbrojenia tych terenów w środki produkcji, które są niezbędne do uzyskania pierwotnego stanu produktywności tych gleb. Produkcja leśna jest mniej wymagająca pod tym względem od produkcji rolnej, przeto drugi z kolei czynnik skłania inwestorów do przekazywania rekultywowanych terenów pod las, a nie pod produkcję rolną. Zmniejsza się w ten sposób wprawdzie ilość nieużytków całkowitych, ale nie przywraca się pierwotnej zdolności produkcyjnej.

W skali gospodarki narodowej następuje szereg innych jeszcze nie rejestrowanych międzygałęziowych przepływów środków inwestycyjnych lub składników majątku narodowego z uszczerbkiem mocy produkcyjnej dla rolnictwa. Gdy np. właściciele likwidowanych gospodarstw lub budynków za otrzymane odszkodowania kupują działki budowlane, lub domki rodzinne na terenach osiedlowych, to następuje przepływ upłyn-

nionych części mocy produkcyjnej rolnictwa na rzecz wzrostu funduszu mieszkaniowego Gospodarki Komunalnej, lub przyzakładowego budownictwa przedsiębiorstw górniczo-energetycznych lub innych.

Zachodzi przeto potrzeba prowadzenia nie tylko ilościowej ale i jakościowej ewidencji, zarówno tego swoistego obrotu ziemią jak i zmian w stanie innych środków produkcji, oraz wprowadzenia rozliczeń wyrównawczych (odszkodowań).

Określenie społecznej wartości poszczególnych klas gleb stworzyłoby pewien miernik, podstawę do rozliczeń, oraz hamulec w zbyt pochopnym przejmowaniu i rozrzutnej gospodarce glebą. Gospodarka narodowa ponosi też straty w wyniku tego, że przy uzasadnianiu ekonomicznym inwestycji lub w analizach ekonomicznych alternatywnych rozwiązań technicznych nie są uwzględniane, lub są, ale w niewłaściwy sposób, straty w mocy produkcyjnej rolnictwa.

Uchwała nr 198 Rady Ministrów w sprawie ochrony użytków rolnych jest w tym zakresie znacznym postępem. Nie wyczerpuje ona jednak jeszcze zarówno ochrony ilościowej (obszaru) użytków rolnych jak i zmian stopnia ich produktywności. Pozostawia na uboczu jeszcze sprawę ochrony innych trwałych i obrotowych środków produkcji, jak budynki, melioracje, plantacje długotrwałe, ujemne zmiany ekologiczne, zmiany warunków produkcji rolnej, zmniejszenie funkcjonalności gospodarstw, jak i warunków produkcji. Celowe wydawałoby się więc stworzenie odrębnego funduszu odtwarzania niszczonej przez inne gałęzie życia gospodarczego zdolności produkcyjnej rolnictwa, który by powstawał z odszkodowań, czynszów i rozliczeń, wynikających z działalności inwestycyjnej i eksploatacyjnej innych gałęzi gospodarki narodowej na terenie użytków rolnych.

Wydaje się konieczne nałożenie na inwestorów obowiązku odtwarzania mocy produkcyjnej rolnictwa. Koszt tego odtworzenia stanowi również element kosztów projektowanej inwestycji, która powoduje to uszczuplenie produktywności rolnictwa. Jednym z ważnych elementów jest sprawa uzyskania odszkodowania za ziemię.

Nie wydaje mi się, ażeby cena ziemi oparta o rentę różniczkową, czy o wartość pracy uprzedmiotowionej, stała się skutecznym bodźcem ekonomicznym hamującym zbytne zapędy przestrzenne innych dziedzin życia gospodarczego i aby była skutecznym środkiem obrony mocy produkcyjnej rolnictwa. Mamy ok. 30% gleb słabych, a więc o rencie różniczkowej zerowej. Czy możemy więc powiedzieć, że w stosunku do tych 30% gleb nie będziemy występować z postulatami w stosunku do kontrahentów wkraczających na te tereny? A następnie nasuwa się pytanie czym kierują się państwa i narody łóżące wysokie sumy na przywrócenie urodzajności glebom zniszczonym działalnością przemysłową?

Czy czasami właśnie koszt odbudowy utraconej zdolności produkcyjnej ziemi, to znaczy koszt odtworzenia, który stosowany jest przy wycenie

wartości budynków, nie powinien również posłużyć jako metoda przy ustalaniu ceny ziemi, jako wyraz niezbędnych nakładów pracy w uzdatnianiu ziemi jałowej? Chyba odgrywa jakąś rolę obiektywną w życiu społecznym i w ustalaniu wartości ziemi fakt, że na każdy hektar użytków rolnych z każdym rokiem przybywa nie tylko statystyczna ilość osób, ale też osób o zwiększonych apetytach w związku z podnoszeniem się stopy życiowej. Byłoby może bardzo ciekawe zrobienie wykresu, w jakim postępie odbywa się wzrost produkcji jednostek zbożowych na jednym hektarze łącznie z przyrostem obciążenia jednego hektara potrzebami konsumpcyjnymi ludności.

Obecny stopień rozeznania zmian zachodzących w stanie środków i warunków produkcji jest niedostateczny dla prawidłowej oceny i wyciągnięcia poprawnych wniosków. Służby rolne rozporządzają np. obecnie trzema różnymi danymi co do obszaru użytków rolnych, o różnym stopniu przybliżenia: dane GUS, dane służby geodezyjnej Ministerstwa Rolnictwa, oraz czerwcowe spisy surowe. Prowadzi to w konsekwencji do nieporównywalnych wskaźników i nieprawidłowych wniosków. Niezbędne więc jest ujednoczenie i aktualizacja danych obszarowych i prowadzenie systematycznej ewidencji zmian: ilości i jakości gleby, środków trwałych i ogólnej zdolności produkcyjnej rolnictwa.

Zwiększanie obszaru Państwowego Funduszu Ziemi i przechodzenie ludności z rolnictwa do innych zawodów posiada odmienne znaczenie gospodarczo-społeczne, gdy jest wynikiem stopniowego odpływu ludności i zamierania pewnych gospodarstw, a odmienne, gdy jest wynikiem „wysadzania” rolników z dobrze prosperujących gospodarstw. Nie zawsze bowiem przejęcie danego hektara z władania indywidualnego do państwowego jest elementem postępu. Spotkać nawet można w uzasadnieniach projektowanych inwestycji argumentację, że realizacja danego projektu przyspiesza socjalizację ziemi. Podobnie w Prawie Górniczym przeciwstawia się interes górnictwa, jako interes społeczny, prywatnym interesom wywłaszczanych lub poszkodowanych indywidualnych gospodarzy. Istnieje znaczna różnica między opiniami wypowiedzianymi na konferencjach szczebla centralnego, a codzienną praktyką w terenie.

Konieczne więc wydaje się generalne i bardziej konsekwentne uznanie społeczno-gospodarczych zadań rolnictwa jako całości oraz szersza niż dotąd akceptacja społecznej roli i zadań jakie spoczywają na wszystkich typach gospodarstw rolnych.

Uboczą konsekwencją prymatu przemysłu stała się społeczna i gospodarcza deklasaacja fachu rolniczego. Rozmach rozbudowy przemysłu graniczy w wielu przypadkach z rozrzutnością. Brak poszanowania dla wartości produkcyjnych gleby i dla społecznej roli gospodarstw; traktowanie interesu rolnika indywidualnego jako interesu prywatnego, przeciwstawnego interesowi społecznemu, upostaciowanemu właśnie w rozbudowie przemysłu; uciążliwa procedura i przykre formy „przygotowania”

terenów pod działalność inwestycyjną; wyższe zarobki w przemyśle przy zmniejszających się wynikach gospodarczych z dezorganizowanych gospodarstw — sprawia, że następuje coraz większe zniechęcenie do wysiłku produkcyjnego i ponoszenia ryzyka, do przewycięzania trudności, które stawia nie tylko przyroda, ale i tych, które wpływają ze stosunków międzyludzkich.

Wzmocnione winno być stanowisko rolnictwa jako tej gałęzi gospodarki narodowej, która drogą fotosyntezy i przemian biologicznych dostarcza podstawowej energii dla człowieka, niezbędnych środków żywności, oraz surowców przemysłowych.

Ministerstwu Rolnictwa, jako gospodarzowi tej bazy żywnościowej zapewniony być winien szerszy wgląd w dokumentację i wykonanie nowych zamierzeń inwestycyjnych, wkraczających na tereny rolnicze.

Planowe i prawidłowe rozwiązanie wstępnie tu poruszonych problemów wymaga głębszego ich przebadania i posiadania przez Resort Rolnictwa własnego rozeznania i poglądu w tej sprawie. Poruszone zagadnienia przynależą do różnych działów techniki oraz różnych dyscyplin naukowych, które winny być wszystkie włączone do pracy nad poruszonymi zagadnieniami.

NIEKTÓRE UZASADNIENIA, INFORMACJE ORAZ PRZYKŁADY DOKONYWANYCH SZACUNKÓW I WYCEN

OBECNE UŻYTKOWANIE GRUNTÓW I ZACHODZĄCE ZMIANY

O obecnym stanie użytkowania gruntów informuje geodezja oraz GUS. W latach 1955/56 ujawniona została rozbieżność co do sposobu rozliczenia powierzchni ogólnej państwa, sięgająca obszaru 1200 tys. ha o niewiadomym sposobie użytkowania. W miarę przeprowadzanych od 10 lat prac pomiarowych różnica ta zmniejsza się. Wynikają jednocześnie zmiany w strukturze użytkowania. Faktyczny stan użytkowania będzie wiadomy po ukończeniu prac pomiarowych na całym obszarze państwa. Będzie to miało miejsce ok. 1970 r. Wszystkie dotychczasowe zmiany w publikowanych danych dotyczących obszaru użytków rolnych nie odzwierciedlają przemian strukturalnych, a są raczej stopniowym eliminowaniem błędów ewidencyjno-statystycznych. Z analizy zmian w „wykazach gruntów” oraz wyników dotychczasowych prac pomiarowych można w pewnej mierze wnioskować o kierunkach i wielkościach korekt jakie w dotychczasowych danych dotyczących struktury użytkowania wprowadzą pełne wyniki pomiarów.

O tendencjach tych zmian i wielkościach korekt na podstawie danych z 10 lat informuje artykuł B. Jakubowskiego w Nr 1/66 Przeglądu Geodezyjnego.

O tendencjach i rozmiarach faktycznych zmian zachodzących z biegiem lat w sposobie użytkowania ziemi można w pewnej mierze wnio-

skować jedynie z czerwcowych spisów surowych. Zdając sobie sprawę z wad dokumentacyjnych tych spisów i z czynników zniekształcających wierność informacji o stanie faktycznym można przyjąć, że te czynniki deformujące nie ulegają z roku na rok zasadniczym zmianom i że stopień deformacji jest mniej więcej jednostajny, a wykazywane obszary i struktura obsiewów w spisach obrazują prawidłowo istniejącą tendencję zmian. Analiza surowych spisów czerwcowych z 14 lat, przeprowadzona przez W. Krasickiego z Komisji Planowania przy R.M. w pracy pt. „Użytkowanie ziemi w Polsce i szacunek powierzchni” (maszynopis) wykazuje zmniejszenie się powierzchni gruntów ornych o ok. 8-9 tys. ha rocznie, zmniejszanie się powierzchni nieużytków, szybkie zwiększanie się powierzchni lasów i nieznaczną zwyżkę obszaru użytków zielonych.

Autor ten dokonał próby szacunku faktycznego stanu użytków rolnych, oraz powierzchni obsianej, wychodząc z dotychczasowych wyników pomiarowych. Wynik tego szacunku w porównaniu z danymi GUS oraz z czerwcowym spisem surowym dla 1964 r. przedstawia się w sposób następujący:

Wyszczególnienie	Pow. w tys. ha		
	wg GUS	czerwcowy spis surowy	szacunek
Powierzchnia gruntów ornych z sadami	15 971	14 539	15 360
z tego: sady bez upraw	142	93	93
ugory	172	172	172
odłogi	315	315	315
powierzchnia zasiewów	15 342	13 955	14 780

Oznaczałoby to, że dysponuje się o ok. 600 tys. ha mniejszą powierzchnią gruntów ornych niż wykazuje GUS i że o taką samą wielkość, jak powierzchnia gruntów ornych zawyżona jest powierzchnia zasiewów.

Poprawka ta byłaby wynikiem dwu nakładających się elementów: korekt statystyczno-pomiarowych wynikających zwłaszcza z rozliczenia obszaru o nie wyjaśnionym dotąd użytkowaniu, oraz z narastających a nie uwidoczniionych dotąd zmian w użytkowaniu ziemi. Obecnie korygowane przez GUS dane użytkowania ziemi są wyprowadzane tylko dla kraju i województw. Brak jest ich dla powiatów i gromad.

W oparciu o ujawnione tendencje dotychczasowych korekt w obszarze użytków rolnych, W. Krasicki wysunął propozycję wprowadzenia już obecnie korekty w danych GUS dla powiatów i gromad. Wpłynęłoby to na ujednoczenie wskaźników przeliczeniowych i w formalny sposób uporządkowałoby sytuację na odcinku danych o użytkowaniu ziemi we wszystkich ogniach służby rolnej, która dotychczas posługuje się trzema rodzajami danych.

Posługiwanie się zawyżoną powierzchnią produkcyjną prowadzi do spaczenia szacunku zbiorów. Zwiększa fikcyjnie przyjmowaną bazę pa-

szową i częściowo szacowane spożycie naturalne. Stopniowe wprowadzanie korekt dla danych ogólnokrajowych jak to miało miejsce w latach 1961-1963 może zdaniem W. Krasickiego stwarzać mniemanie, że w Polsce w ostatnich latach następuje gwałtowny ubytek gruntów ornych, a wzrost powierzchni leśnych. Następnie zaś wywołać może wrażenie, szybszego niż to ma miejsce w rzeczywistości wzrostu osiągnięć rolnictwa i poprawy jego wyposażenia; co sugerować mogą wskaźniki przeliczeniowe na jednostkę sztucznie zmniejszonej powierzchni.

PRZEWIDYWANE ZMIANY W OBSZARZE UŻYTKÓW ROLNYCH

„Wstępny zarys rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w latach 1966-1985” przyjętą do rozważań wielkość użytków rolnych oparł o dane GUS za 1965 r. z adnotacją, że „zachodzi domniemanie, że są one zawyżone o ok. 250 tys. ha”. W strukturze użytkowania do 1985 r. przewiduje się następujące zmiany.

Zmniejszenie obszaru użytków rolnych o ok. 230 tys. ha; z czego pod zbiorniki wodne, stawy i kanały ok. 50 tys. ha, pod zabudowę, przemysł, drogi itp. ok. 180 tys. ha.

Ubytek 100 tys. ha gruntów najsłabszych, przeznaczonych pod zalesienie ma być zrekompensowany włączeniem lepszych gruntów poleśnych oraz uzyskaniem nowych obszarów przez melioracje.

Przewiduje się wzrost powierzchni sadów o ok. 155 tys. ha, przejście ok. 165 tys. ha użytków zielonych pod uprawy polowe, wzrost powierzchni pod lasami, dzięki zalesieniu gruntów najsłabszych i nieużytków.

Szacunek ubytku użytków rolnych w wyniku rozwoju gospodarki narodowej dokonany został przez W. Krasickiego w oparciu o analizę 814 opracowań planów jednostek osadniczych. W perspektywie 20 lat, zmniejszenie użytków rolnych wyniosłoby 150-200 tys. ha, tj. średnio 8,7 tys. ha rocznie. Ponadto przewiduje się potrzebę zalesienia ok. 100 tys. ha najsłabszych gruntów ornych, oraz zwiększenie obszaru użytków rolnych o ok. 100 tys. ha przez zagospodarowanie obecnych nieużytków. W ostatecznym wyniku tych posunięć w perspektywie 1985 r. powierzchnia użytków rolnych wyniosłaby ok. 19500-19450 tys. ha, w tym 4100 tys. ha użytków zielonych i 15500 tys. ha gruntów ornych z sadami.

Podjęta próba własnych rozeznań co do przewidywanych potrzeb przestrzennych poszczególnych gałęzi życia gospodarczego nie dała oczekiwanych wyników. Niełatwo było wytypować wszystkich potencjalnych pretendentów i uzyskać od nich dane co do rozmiaru ich potrzeb. Daje się zauważyć pewną refleksję u niektórych inwestorów ku ograniczeniu potrzeb obszarowych. Możliwe, że są to już skutki uchwały Rady Ministrów w sprawie ochrony użytków rolnych oraz wypowiedzi jakie były na ten temat publikowane. Nie od rzeczy wszakże będzie zaprezentować tu kilka wyrywkowych nawet informacji o rozmiarach ubytków przestrzennych wynikających z niektórych planów inwestycyjnych.

W perspektywicznym planie gospodarki wodnej przewidziano początkowo zmagazynowanie 15 tys. mln m³ wody w zbiornikach retencyjnych. Obecnie mówi się o 20 tys. mln m³. Łączyłoby się to w pierwszym rzędzie z przypadkiem zalewu ok. 600 tys. ha, w drugim 800 tys. ha. Zakładając strukturę użytkowania, wypośredkowaną ze struktur woj. rzeszowskiego, krakowskiego oraz innych dolin rzecznych w wysokości: użytki rolne 60%, lasy 20%, inne 20% otrzymuje się następujące ubytki na te cele użytków rolnych:

przy 15 tys. mln m³ (60% — 600 tys. ha) = 360 tys. ha

przy 20 tys. mln m³ (60% — 800 tys. ha) = 480 tys. ha.

Przyjmując, że realizacja zbiorników rozciągnie się na 60 lat, średni coroczny ubytek użytków rolnych przy mniejszej pojemności zbiorników wynosiłby 6000 ha, przy większej 8000 ha. Przy takim rozmiarze projektowanych inwestycji ubytek użytków rolnych na rzecz zbiorników sam by niemal wyczerpywał cały przewidywany roczny ubytek. A istnieje wszakże jeszcze szereg innych tytułów zapotrzebowania.

Zakład Badań Naukowych Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego PAN w Zabrze podaje w oparciu o istniejące i planowane wydobywanie różnych złóż kopalin, że do 1980 r. będzie zajętych i całkowicie zdewastowanych przez planową działalność górnictwa odkrywkowego 150 tys. ha terenów rolnych i leśnych. Ponadto różnorodne szkodliwe skutki eksploatacji odkrywkowej przewidywane są do 1980 r. na obszarze 600 tys. ha glebach uprawnych i leśnych. Przyjmując szacunkowo wielkość tych szkód w wysokości 15% normalnych plonów, odpowiadałoby to całkowitej utracie plonów z 90 tys. ha.

PRZYKŁADY SZACUNKÓW STRAT ROLNICZYCH W DOKUMENTACJACH INWESTYCYJNYCH

Wobec braku ustalonych zasad i metod szacunku strat rolniczych przewidywanych w wyniku zamierzanych inwestycji przez różne resorty, udział tych wielkości w rachunkach ekonomicznych uzasadniających celowość rozwiązań technicznych bywa uzależniony od potrzeb inwestora, aktualnie panujących tendencji, oraz od aktualnej możliwości i punktu widzenia osoby sporządzającej dokumentację.

Przy projektach np. wielkich budowli wodnych jak: kaskady na Wiśle i zbiorniki — często wyolbrzymiane są korzyści dla produkcji rolnej, celem nadania tym inwestycjom większego znaczenia i dla zapewnienia większego udziału rolnictwa w kosztach realizacji. W innych przypadkach natomiast pomijane bywają lub pomniejszane straty rolnictwa, dla wykazania wyższej efektywności ekonomicznej określonych zamierzeń. Oto parę przykładów zaczerpniętych z dokumentacji różnych gałęzi gospodarczych.

Przy wyborze miejsca na zwałowisko zewnętrzne kopalni Kazimierz Biskupi (na 250 ha zdrenowanych gleb pszenno-buraczanych) za punkt

wyjścia porównania kosztów budowy dłuższego taśmociągu przy pewnej lokalizacji zwałowiska przyjęto wartość 1 ha gruntu w wysokości 20 tys. zł. Przy takim założeniu koszt wykupu gruntów stanowił małą część kosztów i przemawiał za skróceniem długości taśmociągu kosztem lokalizacji zwałowiska na najlepszych gruntach w okolicy.

Wycena strat rolniczych, dokonana w 1956 r. dla zbiornika w Myszkowicach i Solinie oparta została o wartość produkcji surowej, roślinnej i zwierzęcej dla r. 1954 i 1970, wyrażonej w q żyta (przy cenie 250 zł za q). Wskaźnik wartości produkcji w 1970 r. w stosunku do wartości produkcji w 1954, przyjętej za 100 wyniósł 222.

W orientacyjnym szacunku skutków gospodarczych w rolnictwie w związku z projektowanymi kaskadami na Wiśle, Bugu i Noteci wprowadzono średnią wartość z kilku wariantowych sposobów wyceny ziemi łącznie z uzbrojeniem (w trwałe środki produkcji), w wysokości ok. 120 tys. zł/ha.

Orientacyjne szacunki strat rzeczowych w rejonie projektowanego bełchatowskiego kombinatu górniczo-energetycznego dla końcowej fazy eksploatacji były wg Pracowni Planów Regionalnych w Łodzi następujące:

- utrata 16 600 ha użytków rolnych i leśnych,
- zmniejszenie produktywności terenów rolnych i leśnych w wyniku leja depresyjnego na powierzchni 144 000 ha, zapylenia 30 000 ha, zaszczepienia 52 740 ha,
- likwidacja 2820 gospodarstw o łącznej kubaturze budynków mieszkalnych 564 tys. m³, inwentarskich 338 tys. m³, stodół 1410 tys. m³,
- zlikwidowanych byłoby 2000 ha terenów torfowych o łącznej zasobności 13 mln m³ torfu.

Wartość poszczególnych elementów strat zależy od wyboru kryteriów i metod szacunku. Przedstawiają to wyniki następujących wyliczeń.

Wartość wywłaszczeniowa średniego gospodarstwa (4,6 ha gruntu oraz zabudowań) określona została przez Pracownię Planów Regionalnych w Łodzi na 260 tys. zł.

Wartość gospodarstwa jako warsztatu pracy i jednostki produkcyjnej Centralne Biuro Studiów i Projektów Wodno-Melioracyjnych oszacowano na 552 tys. zł.

Straty roczne w produkcji z 1 ha użytków rolnych w wyniku ubytku powierzchni produkcyjnej wyniosłyby:

- w oparciu o wartość produkcji czystej wg poziomu produkcji 1960 r. 4650 zł/ha;
- w oparciu o wartość produkcji globalnej wg zakładanego poziomu produkcji w 1980 r. — 17 tys. zł/ha;

Zniżka plonów w zasięgu leja depresyjnego wyniosłaby: wg Pracowni Planów Regionalnych w Łodzi 12,3% plonów — wg CBS i PWM 34,0% plonów.

Gdyby chciano niżkę plonów wywołaną lejem depresyjnym powetować zabiegami melioracyjnymi, koszty melioracji musiałyby wzrosnąć o 70-90% w porównaniu do tych jakie byłyby potrzebne na tych terenach, gdyby działalności górniczej nie było.

Ujemne oddziaływanie zasiarczenia i zapylenia zostało ujęte w następujący sposób:

Strefa ujemnego oddziaływania	Zasięg km	Wysokości strat w % produkcji	
		rolnej	leśnej
Zasiarczenie w I strefie	0—6	0	0
Zasiarczenie w II strefie	6—14	10	50
Zapylenie w I strefie	6—20	5	10
Zapylenie w II strefie	do 6	20	20

PRÓBA OCENY OGÓLNYCH SKUTKÓW UBYTKU POWIERZCHNI UŻYTKÓW ROLNYCH

Przytoczone przykładowo szacunki spodziewanych ubytków obszaru użytków rolnych zmierzały do zasygnalizowania problemu, dotyczyły cząstkowych analiz ekonomicznych. Obecnie wypada przedstawić próbę oceny ekonomicznych skutków całego procesu kurczenia się użytków rolnych w skali kraju.

Wspomniano już uprzednio o niebezpieczeństwie, wypływającym z posługiwania się w obliczeniach nierealną wielkością obszaru.

Zaplecze użytków rolnych wyliczone na jedną osobę dla 1965 r. w oparciu o dane Małego Rocznika Statystycznego wyniosłoby 0,63 ha użytków rolnych na 1 osobę. Jeśliby natomiast okazało się, że „domniemane” zawyżenie obszaru w danych statystycznych jest rzeczywiste, to ilość użytków rolnych na osobę zmniejszyłaby się z 0,63 na 0,62 ha na osobę. Gdyby natomiast słuszny okazał się szacunek W. Krasickiego, to wielkość ta zmniejszyłaby się do 0,61 ha na osobę. Dla porównania przypomnieć warto, że w 1964 r. (w oparciu o dane Rocznika Statystycznego z 1963 r.) przypadało użytków rolnych w ha na 1 osobę:

Kanada	3,37	Dania	0,67
ZSRR	2,77	Czechosłowacja	0,52
USA	2,36	Szwecja	0,39
Jugosławia	0,79	NRD	0,34
Rumunia	0,79	NRF	0,26
Francja	0,73	Holandia	0,19
Węgry	0,69		

Waga problemu rysowałaby się jeszcze wyraźniej, gdyby zestawienie to można było uzupełnić wartością uzbrojenia każdego hektara w trwałe i obrotowe środki produkcji w poszczególnych krajach.

Jeśli za punkt wyjścia dla przewidywań perspektywicznych przyjmą

nie szacunek obszaru wg W. Krasickiego, a skorygowany jedynie o „domniemaną” różnicę 250 tys. ha, to obszar wyjściowy użytków rolnych w 1965 r. wynosiłby 19 690 tys. ha. Zakładając za W. Krasickim, że obszar użytków rolnych w 1985 r. wynosić będzie 19 450 tys. ha — to średni roczny ubytek wynosiłby 12 tys. ha. Na tych podstawach można dokonać następujących wyliczeń.

Spadek zaplecza użytków rolnych na 1 osobę w perspektywie

Lata	Obszar użytków rolnych		Ludność w tys.	Użytki rolne w ha na 1 osobę
	dane GUS minus korekta	tys. ha		
1965	GUS — 250 tys. ha	19 690	31 600	0,620
1970	19 690 — 60 tys. ha	19 630	33 400	0,588
1975	19 630 — 60 tys. ha	19 570	35 500	0,551
1980	19 570 — 60 tys. ha	19 510	37 600	0,519
1985	19 510 — 60 tys. ha	19 450	39 600	0,491

Jeśli traktować glebę urodzajną, uprawioną i uzbrojoną w środki produkcji za składnik majątku narodowego, to przy wartości 120 tys. zł/ha — majątek narodowy traciłby corocznie 1476 mln zł z tytułu pomniejszenia się potencjału produkcyjnego rolnictwa w wyniku zmniejszenia jego bazy produkcyjnej. Gdyby natomiast oprzeć się na średniej wartości produkcji globalnej z jednego ha użytków rolnych z 1965 r. (Rocznik Statystyczny z 1966 r.) w wysokości 13 865 zł oraz na jej wzroście do 1985 r. o 58% (zgodnie z założeniami we „Wstępnym zarysie rozwoju społeczno-gospodarczego Polski”) to można wyliczyć następujące wielkości ubytku wartości produkcji globalnej.

Szacunek ubytku wartości produkcji globalnej w latach 1965 - 1985 w wyniku spodziewanego zmniejszenia obszaru użytków rolnych

Wyszczególnienie	1965—1970	1965—1975	1965—1980	1965—1985
Wartość wyjściowa produkcji globalnej zł z 1 ha	13 865	13 865	13 865	13 865
Przewidywany wskaźnik wzrostu w stosunku do 1965 r. w %	14,5	29,0	43,5	58,0
Zwiększona wartość produkcji globalnej zł z 1 ha	15 875	17 886	19 896	21 907
Przewidywany ubytek obszaru użytków rolnych w tys. ha	80	120	180	240
Wartość utraconej produkcji globalnej w mln zł	952,5	2 146,4	3 340,0	5 257,7